

Stok, Rano budzi si

Teraz 18 wiosen w plecy
Ci sami ludzie cieszą mnie te same rzeczy
Z czasem zacząłem eliminować błędy
Nauczyłem się z porażek czerpać diwidenty
Które pchnął mnie dalej przez życia zakręty
Brnę do przodu z bagażem doświadczenia
Ale nie na oślep dzisiaj więcej do stracenia
Wokół spekulanci rozdmuchują kłamstwa
Człowiek na tym traci zmienna fortuna
Różne koleje losu dzięki temu znalazłem
Na życie sposób dzisiaj dziwne konszachty
Kierują światem nigdy pod batem
Każdy chce być katem
Człowiek kowalem
Własnego losu aglomeracji
Liczyć na innych to jak przyjęcie ciosu
Z opresji wyjść obronną ręką
Choć następny dzień jest jeszcze większą męką
Zwykła codzienność stwarza ryzyko
Zawsze robić swoje ufać własnym wynikom
Ufać własnym wynikom
Ref. Rano budzi się dzień z nim nowe wydarzenia
Czas płynie a z nim płyną wspomnienia
Minęło wiele lat wiele jeszcze minie
Bo to co dobre i tak wypłynie x2
Każdy nowy dzień przynosi problemy
Ale tylko od nas to zależy czy je rozwiążemy
Czy poddamy się bez walki czy stawimy czoła
Przeciwnościom które narastają dookoła
Nie jednokrotnie staje się przed dylematem
Zmaga się ze światem i wieloma trudnościami
Życie się toczy tym schematem latami
Gdy jeden kłopot znika drugi się pojawia
Rozsądek przemawia więc muszę decydować
Jak mam postępować czy do celu się kierować
Nie poddam się bez walki jeśli taka wola losu
Ja z dala od chaosu tu wszechobecnego
U boku alter ego przede mną życiowa droga
Nie jedna przeszkoda a ja przeciw nim
Sens znajdę w tym co ma dla mnie znaczenie
Jak szczęśliwe zakończenie
Kiedyś w przyszłości w świecie spójności i różnic wielu
Nieustannie poszukuje celu swojego istnienia
I sposobu na to aby me marzenia się spełniły
W rzeczywistość się zmieniły